

Krystyna ROGACZEWSKA

Uniwersytet Wrocławski, Instytut Politologii, Polska

Ekonomia i gospodarka autorytarna. Ujęcie normatywne i praktyka

Economics and Authoritarian Economy: Normative Approach and Practice

• Abstrakt •

Doktryny autorytaryzmu i totalitaryzmu stanowią konglomerat różnych wpływów ideologicznych i kulturowych, są zlepkiem wielu koncepcji. Elementem stanowiącym wspólny mianownik jest podejście do kwestii gospodarowania. Mimo różnic w odniesieniu do innych wartości – w obszarze ekonomii odnajdujemy wiele podobieństw. Przede wszystkim po stronie zbieżności występuje podporządkowanie ekonomii polityce. Ekonomia pełni funkcję służebną wobec klasy, narodu czy Volku. Teoretycy wspomnianych nurtów odrzucają działanie praw ekonomicznych, wolny rynek, negują zysk jako motyw podejmowania aktywności gospodarczej. Nacjonalści, marksiści czy faszyci wyrażają niechęć do wolności gospodarowania, kładąc nacisk na omnipotencję państwa. We wszystkich tych systemach mamy do czynienia z kolektywizmem i odrzuceniem indywidualizmu. Najbardziej naukowo rozbudowany jest system marksistowski, natomiast najmniej – narodo-wo-socjalistyczny. Obydwa systemy wykazują jednak wiele podobieństw, gdyż poszukują wroga w obszarze gospodarowania. Wrogiem mogą być Żydzi, imperialiści, liberałowie czy inne siły, które zagrażają integralności wspólnoty. Zatem wartości ekonomiczne nie są kategorią analityczną, która

• Abstract •

The doctrines of authoritarianism and totalitarianism are a conglomerate of various ideological and cultural influences, they are a patchwork of many concepts. The common denominator is the approach to economy. Despite the differences in relation to other values, we find many similarities in this area. First of all, there is the subordination of economy to politics. Economics fulfils a service function towards the class, nation, or Volk. All theorists of these trends reject the operation of economic laws and the free market, they deny profit as a motive for undertaking economic activity. Nationalists, Marxists and fascists express reluctance to economic freedom, emphasizing the omnipotence of the state. In all of these systems we deal with collectivism and a rejection of individualism. The most scientifically developed is the Marxist system, while the least complex is the National Socialist one. Regardless, however, both systems have many similarities, as they are looking for an enemy in the area of economics. They may be Jews, imperialists, liberals, or some other forces that threaten the integrity of the community. Thus, economic values are not an analytical category that would allow the identification of a given trend. If we recognize that we identify

pozwoiłaby na identyfikację danego nurtu. Jeśli uznamy, że dany nurt doktrynalny identyfikujemy poprzez politykę, ekonomię i szeroko pojętą kulturę, to ekonomia w przypadku faszyzmu, narodowego socjalizmu, nacjonalizmu i marksizmu nie jest narzędziem pozwalającym na wyodrębnienie doktryny.

Słowa kluczowe: autorytaryzm; totalitaryzm; ekonomia; teoria; gospodarowanie; doktryny

a given doctrinal trend through politics, economy and broadly understood culture, then in the case of fascism, National Socialism, nationalism and Marxism, economy is not a tool that allows for identifying a given doctrine.

Keywords: authoritarianism; totalitarianism; economy; theory; housekeeping; doctrines

Wstęp

Dwudziestowieczne doświadczenie autorytaryzmu i totalitaryzmu wydawało się zamkniętym rozdziałem. Podobnie zostały potraktowane doktryny, na podstawie których wyrosła praktyka Niemiec, Włoch, Portugalii, Grecji czy sanacyjnej Polski. Europejscy i światowi intelektualści oraz politycy uznali, że można spokojnie budować nową rzeczywistość, gdyż zdyskredytowane pomysły urzędzenia życia społecznego nie są już ani realne, ani groźne. Budująca swój dobrobyt powojenna Europa Zachodnia, ufundowana na wolności, demokracji, poszanowaniu godności człowieka, praworządności i legalizmie, znajdowała potwierdzenie dla słuszności swojej drogi, kiedy dekompozycji ulegał system poradziecki. Byłe państwa socjalistyczne upatrywały swoją przyszłość we wspólnocie demokratycznych państw Zachodu. Kolejne rozszerzenia Unii Europejskiej stanowiły dowód na to, że projekt demokratycznej Europy jest ideowo nośny i atrakcyjny dla milionów obywateli Europy Wschodniej i Środkowej. Tymczasem druga dekada XXI wieku przyniosła falę populizmu i nacjonalizmu, a wraz z nią renesans idei autorytarnych i w skrajnych przypadkach także totalitarnych. Nie próbując nawet prognozować, czy jest to zjawisko trwałe, czy przemijające, warto po raz kolejny przyjrzeć się owym koncepcjom społecznym, skoro ciągle istnieją duże grupy społeczne, które je akceptują.

Doktryny autorytaryzmu i totalitaryzmu stanowią konglomerat różnych wpływów ideologicznych i kulturowych. Nie można w jednoznaczny sposób odnieść się do ich źródeł, ale tym samym nie można wskazać jednej przyczyny, dla której ludzie ulegają ich urokowi. Gdyby przyjąć marksistowską metodologię i założenie, że „byt określa świadomość”, należałoby skoncentrować się na aspekcie ekonomicznym, lecz jest to oczywiste uproszczenie, niedające odpowiedzi na pytanie: co pociąga ludzi w tych ideologiach? Życie społeczne jest na tyle skomplikowane i często nieprzewidywalne, że nie można podać jednego czynnika determinującego dane zjawisko.

Nauka próbuje zracjonalizować, uporządkować i wyjaśnić rzeczywistość społeczną, jednakże często mamy do czynienia z postawami irracjonalnymi i spontanicznymi, które wymykają się naukowej narracji. W życiu społeczności ludzkich, zarówno w odniesieniu do kolektywu, jak i indywidualu, wątki przewidywalne, wynikające z mechanizmu bodziec–reakcja, przeplatają się z elementami emocjonalnymi, nieprzewidywalnymi. Nie możemy zatem poszukiwać jednowątkowego wyjaśnienia. Tak jest w przypadku prostych życiowych wyborów, dotyczących np. zakupów, tak też jest w przypadku wyborów ideologii. Wbrew optymistycznym założeniom racjonalności człowieka jego decyzje i preferencje nie są warunkowane jedynie chłodną kalkulacją. Nieprzewidywalność i spontaniczność procesów społecznych, o których pisał Friedrich von Hayek, stanowią dla autorki swoisty kontrapunkt w rozważaniach o ekonomii w doktrynach autorytaryzmu i totalitaryzmu. Są to doktryny stanowiące pewną zamkniętą całość, tylko pozornie uporządkowane i poddane rygorom logiki. Jakkolwiek twórcy tych doktryn nie wymyślili niczego oryginalnego, nie stworzyli własnej szkoły i języka ekonomii, to zbudowali ideał gospodarowania, na tyle charakterystyczny, że możemy mówić o autorytarnych i totalitarnych koncepcjach gospodarowania.

Zamiarem autorki jest przedstawienie najważniejszych założeń gospodarowania w tych dwóch nurtach, w ramach których znajdzie się faszyzm włoski, narodowy socjalizm, marksizm oraz polskie koncepcje z okresu dwudziestolecia międzywojennego, prezentowane przez różne środowiska skrajnej prawicy. Pomysły dotyczące nowego zorganizowania życia gospodarczego były zawarte w programach ugrupowań politycznych, publicystyce i opracowaniach książkowych. Ten materiał źródłowy jest podstawą analizy i wniosków uogólniających, których celem jest odpowiedź na pytanie: czy istnieje wspólny mianownik w sposobie pojmowania ekonomii w systemach autorytarnych i totalitarnych? Czy występują różnice i na czym polegają? Dla badacza myśli politycznej, społecznej i ekonomicznej najważniejsze jest ujęcie normatywne, modelowe. Celem takich badań nie jest zatem odpowiedź na pytanie: czy i w jaki sposób realizowano w praktyce pewne założenia? Takich odpowiedzi poszukuje badacz historii gospodarczej, wykorzystując inne instrumentarium badawcze. Wprowadzenie tego zastrzeżenia jest bardzo istotne, gdyż czym innym jest teoria, czym innym zaś praktyka życia gospodarczego (jakkolwiek niekiedy te dwa zbiory mogą się zazębiać lub nawet pokrywać).

Autorytaryzm i totalitaryzm – ujęcie teoretyczne

Porządek narracji wymaga zdefiniowania kategorii autorytaryzmu i totalitaryzmu, dwóch systemów o charakterze opresyjnym, jednak różniących się. Jakkolwiek nie odnajdziemy jednej definicji zarówno autorytaryzmu, jak i totalitaryzmu, na potrzeby opracowania autorka przyjmuje pewne cechy jednego i drugiego systemu. Autorytaryzm charakteryzuje się ograniczeniem pluralizmu, negacją demokracji, mobilizacją społeczeństwa, oparciem władzy na autorytecie jednostkowym lub grupowym, natomiast nie ma ambicji budowania nowego społeczeństwa. Autorytaryzm często zachowuje pozory demokracji, powołuje się na wolę ludu czy suwerena, unika jednoznacznego zerwania z wolnościowym paradygmatem. Formalnie funkcjonują instytucje demokratyczne, w praktyce ośrodek decyzyjny jest jeden. W przypadku totalitaryzmu mamy do czynienia z omnipotencją władzy, wnikażącej w każdą dziedzinę życia indywidualnego i zbiorowego. Łączą się z tym totalna kontrola, dokonywana przez jedyną partię uprawnioną do sprawowania władzy, oraz kult wodza. Ponadto totalitaryzm tworzy zmilitaryzowane społeczeństwo, poddane totalnej cenzurze. Wymienione cechy są daleko posuniętą symplifikacją, przyjętą na potrzeby tego opracowania, i oczywiście nie wypełniają całego fenomenu zjawiska.

Doktryny polityczne stanowią ciągle ciekawe pole eksploracji, mimo że wydawać by się mogło, iż napisano o nich już wszystko. W klasycznym ujęciu doktryna polityczna odnosi się do zagadnień ze sfery polityki i prawa, jednakże zawiera w sobie także elementy innych obszarów, takich jak: etyka, estetyka, filozofia, teologia oraz ekonomia. W istocie już od starożytnej refleksji nad życiem społecznym (w ujęciu kolektywnym i indywidualnym) problem zaspokajania potrzeb i gospodarowania był podejmowany przez myślicieli wszystkich epok. Pytanie o relacje między polityką i ekonomią nie zostało wymyślone przez Włodzimierza Lenina, lecz funkcjonowało od początku świadomej refleksji człowieka, sformułowanej w mniej lub bardziej koherentnej postaci. Dlatego podejmując problem opresyjnych systemów, które oparowały Europę w XX wieku, nie można pominąć zagadnień z dziedziny ekonomii¹. Związki polityki i ekonomii są widoczne zarówno na poziomie ujęć normatywnych, jak i praktyki życia, dlatego badanie ich jest niekończącym się źródłem inspiracji naukowych. Zważywszy zaś na współczesne tendencje w Polsce i Europie, należy

¹ Autorka nie przyjmuje jednoznacznego określenia „ekonomii”, która może być definiowana jako nauka o gospodarowaniu i zaspokajaniu potrzeb albo jako nauka o bogaceniu się, czy też nauka odnosząca się do produkcji i podziału. Kwestie terminologiczne są na tyle skomplikowane i niejednoznaczne, w rozciągłości chronologicznej, że zamysł opracowania nie pozwala na podejmowanie analizy fenomenu „ekonomii”, poczynając od *oikos*, a na *homo oeconomicus* kończąc.

wracać do modelowych ujęć z przeszłości, by wzorem Niccolò Machiavellego umiejętnie wyciągać wnioski z błędów przeszłości.

Wertując podręczniki historii myśli ekonomicznej, trudno jest doszukiwać się wyodrębnionych treści dotyczących autorytaryzmu i totalitaryzmu. Zarówno w opracowaniach wydanych przed drugą wojną światową, jak i powojennych nie odnajdziemy odrębnej myśli ekonomicznej przypisanej tym nurtom. Jest to pierwsza wskazówka, że w ramach tych nurtów nie mamy do czynienia z oryginalnymi, niepowtarzalnymi koncepcjami ekonomicznymi. Projekty urzędzenia gospodarczego państw były kompilacją różnych pomysłów wcześniejszych epok i różnych teorii. Z całą pewnością ideolodzy autorytaryzmu i totalitaryzmu nie wnieśli się na wyżyny innowacyjności, lecz wykorzystywali do swoich celów idee różnych teorii w zależności od potrzeb.

Jak powyżej wskazano, analizie zostaną poddane koncepcje włoskiego faszyzmu, narodowego socjalizmu, koncepcje marksistowskie oraz polska myśl ekonomiczna w dwudziestoleciu międzywojennym powstała w środowiskach skrajnej prawicy. Faszyzm włoski, podobnie jak narodowy socjalizm w Niemczech, był doktryną eklektyczną, stanowiącą konglomerat różnych inspiracji ideowych. W swojej istocie był negacją innych doktryn, jakkolwiek Benito Mussolini twierdził, że jest to program pozytywny, i dał temu wyraz w pracy *Doktryna faszyzmu* (Mussolini, 1935).

Koncepcje ekonomiczne włoskiego faszyzmu

Podstawowe idee Mussolini wywodził od spirytualizmu, negując pozytywizm, a życie pojmował jako walkę (Mussolini, 1935). Deklaracja ta stanowi punkt odniesienia dla analizy myśli ekonomicznej włoskich faszystów, gdyż jest antytezą liberalizmu. Liberalizm był synonimem wszelkiego zła nie tylko dla włoskich faszystów, ale także dla wszystkich teoretyków skrajnie nacjonalistycznych koncepcji społecznych. Absolutne zanegowanie wszelkich wartości liberalizmu było (i jest) cechą charakterystyczną autorytarnych i totalitarnych doktryn. Mussolini pisał: „Dla faszyzmu nie jest światem ten świat materialny, który objawia się na powierzchni, a w którym człowiek jest jednostką odosobnioną, rządzoną prawem naturalnym, które instynktownie skłania go do życia, polegającego na egoistycznej i przelotnej rozkoszy. Człowiek faszyzmu jest jednostką, która jest narodem i ojczyzną, prawem moralnym, które skupia jednostki i pokolenia więzią tradycji i misji, która niweczy instynkt życia zamkniętego w ciasnym kole rozkoszy [...]” (Mussolini, 1935, s. 8). Negacja liberalizmu wiąże się także z podejściem do państwa, które jest afirmowane przez faszystów, natomiast liberałowie głoszą idee państwa minimalnego i ograniczonego. Kolejne fundamentalne

założenie doktryny Mussoliniego to dominacja polityki nad ekonomią, typowa dla wszystkich skrajnie prawicowych nurtów myśli społeczno-politycznej. Następstwem tych założeń jest odrzucenie liberalnego utilitaryzmu, według którego dobro jest utożsamiane ze szczęściem. Faszystowska koncepcja człowieka i społeczeństwa odrzuca przekonanie, że zaspokojenie potrzeb materialnych uszczęśliwia człowieka. Inna rzecz, że faszystowska antropologia oczywiście odrzuca także indywidualizm, traktując go jako przestarzałą koncepcję, która uczyniła z człowieka zwierzę dążące do przetrwania tylko w swojej biologicznej postaci. W istocie faszystowskie pomysły na ekonomię są po prostu negacją liberalizmu i zlepkiem hasel odwołujących się do wartości duchowych, etycznych, ale już nie intelektualnych. Na marginesie warto zaznaczyć ignorowanie faktów przez Mussoliniego: „[...] Anglik Bentham, wedle którego przemysł powinien być żądać od państwa li tylko tego, by go zostawiło w spokoju, albo Niemiec Humboldt, którego zdaniem państwo »bezczyenne« należy uważać za najlepsze? Prawdą jest, że druga fala ekonomistów liberalnych była mniej skrajna od pierwszej i sam Smith otwierał – chociaż ostrożnie – bramę do interwencji państwa w życiu gospodarczym” (Mussolini, 1935, s. 35). Owe ignorowane fakty to daty urodzin przywołanych teoretyków liberalizmu: Jeremy’ego Benthama (1748–1832), Alexandra Humboldta (1769–1859) i Adama Smitha (1723–1790). Smith nie może być zatem drugim pokoleniem liberałów, ale kreowanie bytów według własnego uznania jest cechą teoretyków nurtów autorytarnych. Jest to dowód na odcięcie się od pozytywistycznego empiryzmu i nawet zdroworozsądkowego podejścia do faktów.

Ekonomiczne założenia włoskiego faszyzmu ogniskują się w syndykalizmie i korporacjonizmie. Te dwie koncepcje społeczno-ekonomiczne miały bogatą tradycję, były też teoretycznie obudowane. Włochy obok Francji to kraje, w których syndykalizm był mocno zakorzeniony. Za teoretyków włoskiego rewolucyjnego syndykalizmu są uznawani Arturo Labriola (1873–1959) i Enrico Leone (1875–1940). Oczywiście nie można łączyć ich aktywności z faszyzmem, należy jedynie podkreślić, że pewien zamysł ukształtowania stosunków ekonomicznych miał swoje miejsce we włoskiej myśli społeczno-politycznej. Jakkolwiek także syndykalizm francuski był recypowany na gruncie włoskim: „Nie tylko sam Mussolini, lecz także kilku wybitniejszych współpracowników na polu organizacji socjalno-gospodarczej przeszło przez syndykalizm francuski, zwłaszcza Edmund Rossoni i Mario Racheli. Przed wojną ulegli oni wpływowi Sorela i Lagardella, żyli się zatem z myślą, że zawodowy interes, zawodowa etyka, tworzą wspólność myślową, zdolną w wysokiej mierze prowadzić masy robotników do celów politycznych” (Bernhard, 1925, s. 88). W centrum zainteresowania syndykalistów były związki zawodowe *Sindacati* (wł.), odpowiadające za harmonijny rozwój stosunków przemysłowych między pracownikami danej

branży. Faszystowskie syndykaty miały być przeciw wagą dla partii socjalistycznych, odwołujących się do internacjonalizmu. W 1922 roku istniejące już licznie związki robotnicze powołały jeden wspólny związek i połączyły się z organizacją faszystowską. Syndykaty zawodowe w faszystowskich Włoszech tworzyły rozbudowany system podlegający państwu. Występowały syndykaty dla robotników budowlanych czy handlowców, istniały syndykaty prowincjonalne, łączące właścicieli ziemskich, dzierżawców i pracowników najemnych, korporacje transportowe. Tworzone syndykaty łączyły w poziomie i pionie, czyli terytorialnie i branżowo. Związki terytorialne (prowincjonalne) to korporacje – *Cooperative* (wł.). Idea korporacji sprowadzała się do hasła: współdziałanie kapitału i pracy.

Korporacjonizm był koncepcją społeczno-polityczną mocno związaną z katolicyzmem, głoszoną zwłaszcza przez papieża Piusa XI (sprawował urząd od lutego 1922 do lutego 1939 roku) i obecną w tradycji włoskiej. Założenia korporacjonizmu to: społeczeństwo jest moralną jednością, występuje naturalna wspólnota interesów kształtująca się na tle czynnika terytorialnego, podstawami życia społecznego są sprawiedliwość oraz miłość, prawo własności jest przyrodzone, ale jej formy zależą od form ustrojowych (Roszkowski, 1932). Powyższe założenia dotyczyły korporacjonizmu katolickiego, z którego ten faszystowski przejął organiczną jedność społeczeństwa, odrzucając podziały klasowe. Struktura korporacyjna była pomyślana jako dominująca i porządkująca całość życia gospodarczego. „Korporacje prowincjonalne pojedynczych gałęzi gospodarczych są dalej złączone w narodowe korporacje w Rzymie, a mianowicie jest 22 faszystowskich korporacji narodowych (rolnictwo, kamieniołomy i rudy, przemysł metalurgiczny, chemiczny, włókienniczy, budowlany itd.)” (Bernhardt, 1925, s. 93). Organem centralnym wszystkich korporacji było Zrzeszenie Syndykackich Korporacji Faszystowskich (Confederazione delle Corporazioni Sindacali Fasciste). Korporacje posiadały ogromną władzę, porównywalną z władzą średniowiecznych cechów, na których faszyci się wzorowali. Mogły zatem ustalać ceny surowców, usług, towarów. Należy jednak podkreślić, że włoscy faszyci nie głosili hasła nacjonalizacji całej gospodarki (dotyczyło to tylko niektórych gałęzi przemysłu), lecz unarodowienia gospodarki, co oznaczało całkowite podporządkowanie państwu. Kolejną cechą była samowystarczalność, świadcząca o wielkości narodu i sile państwa. Jest to oczywiste odniesienie do liberalizmu i zanegowanie jego otwartości. Prawdziwie wielki naród potrafi samodzielnie zaspokoić wszystkie potrzeby, z zachowaniem sprawiedliwości społecznej. Ekonomia faszystowska nie ma charakteru naukowego, nie powstała żadna szkoła gospodarowania. Jak głosił Mussolini i jego zwolennicy, refleksja teoretyczna jest nieistotna, najważniejsze są działania i praktyka. Wynika to z antyintelektualnego nastawienia, zatem zdrowy rozsądek ma wyższą rangę od rozumu, a robotnik może wiedzieć więcej niż intelektualista.

Obiektywne prawa rządzące gospodarką nie znajdują tu zastosowania, istnieje zaś przekonanie o wszechmocnej roli państwa, które jest w stanie uregulować wszystkie dziedziny życia społecznego. Protagonista liberalizmu, a jednocześnie zdeklarowany przeciwnik systemów totalnych, Ludwig von Mises, traktował faszyzm i nazizm jako systemy socjalistyczne. Gospodarcze pomysły Mussoliniego wywodził Mises z marksizmu, twierdząc jednak, że marksizm stworzył pewną wizję gospodarczą, wewnętrznie spójną, natomiast ekonomia faszystowska nie ma żadnych podstaw teoretycznych. „Mussolini nie mógł jednak długo pozostać bez jakiejś filozofii gospodarczej wynalezionej przez siebie samego. Faszyzm przybierał pozę nowej filozofii, wcześniej nieznaney i nieznaney wszystkim pozostałym krajom” (Mises, 2005, s. 82).

Ekonomia narodowosocjalistyczna

Krótką charakterystyka założeń ekonomicznych narodowego socjalizmu nie jest rzeczą prostą, mimo że (a może właśnie dlatego) nie istnieje zwarty system poglądów na kwestie gospodarowania. Poczynając od „biblii” nazistów, czyli *Mein Kampf* Adolfa Hitlera, poprzez *Mit XX wieku* Alfreda Rosenberga, nie odnajdziemy w nich całościowej wizji gospodarki narodowosocjalistycznej. W *Mein Kampf* Hitler zwrócił uwagę na kwestie rolnictwa i właśnie ten fragment gospodarki został poddany szczególnej analizie, zwłaszcza w koncepcji *Blut und Boden*, której autorem był Richard Walther Darré (1895–1953). Podobnie jak w przypadku włoskiego faszyzmu, nazizm jest antyliberalny, ze wszystkimi tego następstwami. Odrzuca więc indywidualizm, wolność obrotu gospodarczego, wolny rynek czy utylitaryzm. Nie neguje jednoznacznie własności prywatnej, ale nakłada na nią ograniczenia, wynikające z miejsca i znaczenia Volk. Dysponentami własności mogą być tylko osoby przynależne do Volk. Volk nie jest zaś synonimem narodu, jest to kategoria abstrakcyjna, oznaczająca duchową jedność rasową. W ramach tej jedności nie ma klas, nie ma też miejsca na indywidualizm. Wynika z tego jedność interesów ekonomicznych, o tym zaś, co stanowi ten interes, decyduje wódz. Dlatego własność prywatna musi służyć wspólnocie i nie trzeba dopowiadać, że Żydzi, Cyganie, Słowianie czy inne grupy mniejszościowe nie mogą być jej dysponentami.

Analizując kwestie gospodarcze hitlerowskich Niemiec z punktu widzenia badacza myśli społeczno-politycznej, mamy do czynienia z pewną konfuzją, gdyż nie można przeprowadzić linii demarkacyjnej między tym, co normatywne i teoretyczne, a tym, co dotyczy praktyki życia. Teoretycy narodowego socjalizmu nie pozostawili dzieł na miarę Adama Smitha ani żadnych innych, tworzących zwarty system. Jak pisali w wielkiej monografii historii Niemiec Władysław Czapliński, Adam Galos

i Waław Korta: „Stosunek do nauki otwarcie formułowal Hitler: skoro nauka wysuwa coraz to nowe hipotezy, nie istnieją żadne podstawy, dla których NSDAP nie miałyby ustalić, że można przyjąć określoną hipotezę nawet wówczas, gdy jest ona sprzeczna z panującymi w nauce opiniami” (Czapliński i in., 1981, s. 742). Antyintelektualizm wszystkich nurtów autorytarnych i totalitarnych powoduje, że analiza sfery gospodarowania nie pozwala oddzielić teorii od praktyki.

Narodowosocjalistyczna wizja gospodarki była wspierana przekazem propagandowym, w którym Niemcy rozwijają się nadzwyczaj dynamicznie. W dużej mierze ten przekaz miał potwierdzenie w faktach: dynamiczny rozwój budownictwa mieszkalnego, radiofonii, przemysłu samochodowego, budowa dróg i autostrad. „Pierwsze lata państwa hitlerowskiego były – powiedzmy sobie szczerze – latami jego sukcesów i owe sukcesy dają znać o sobie w sytuacji społecznej. Poprawie materialnego bytu towarzyszą od początku hasła mobilizacji sił materialnych i duchowych na rzecz »zbiorowości«, choć wcale jeszcze nie mówiono, że za tym kryje się wojna” (Ryszka, 1985, s. 237). Nie wnikając w źródła rozwoju gospodarczego Niemiec pod rządami Hitlera, należy podkreślić, że w narracji wodza było to efektem zmobilizowania wszystkich życiowych sił twórczych Niemców i wyeliminowania z życia gospodarczego Żydów. Wątek antysemitki, tak charakterystyczny dla hitleryzmu, był wszechobecny, w odniesieniu do kwestii ekonomicznych odgrywał szczególną rolę. W *Mein Kampf* Hitler pisał: „Za pośrednictwem związków zawodowych, które powinny ochraniać naród, Żyd niszczy teraz podstawy narodowej gospodarki” (Hitler, 1992, strony nienumerowane). W dalszej części rozdziału Hitler stwierdzał wprost, że wszystkie klęski i niepowodzenia narodu niemieckiego były spowodowane zagrożeniem żydowskim.

W narodowosocjalistycznej wizji gospodarki dużo miejsca zajmowały sprawy wsi i rolnictwa. Zostały one podjęte w programie Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej z lutego 1920 roku. Powstała też wspomniana teoria „krwi i ziemi” autorstwa R. W. Darré, która była wynikiem szczególnego sentymentu nazistów do wsi. Ów rustykalizm miał podłoże filozoficzne i egzystencjalne, a dopiero potem wiązał się z ekonomią. Wieś jawiła się jako miejsce, w którym są przechowywane prawdziwie germańskie wartości, miejsce nieskażone żydowskimi wpływami. W odróżnieniu od miasta, które jest siedliskiem liberalizmu i komunizmu oraz synonimem degeneracji moralnej i upadku ducha walki. Ziemia w rozważaniach Darré nie może być traktowana jako towar, nie może podlegać mechanizmom rynkowym i nieograniczonemu obrotowi. Ziemia jest własnością Volku, a chłop otrzymuje ją niejako w depozyt. *Blut und Boden* to teoria rasowa, która daje prawo do ziemi tylko „czystej krwi” Niemcom, którzy potrafią ową czystość udokumentować (Połomski, 1982). W programie NSDAP czytamy także: „Żądamy reformy własności ziemskiej

zgodnej z naszymi narodowymi potrzebami, uchwalenia prawa konfiskaty ziemi na cele społeczne bez odszkodowania, zniesienia odsetek od pożyczek przeznaczonych na rolnictwo oraz zapobiegania wszelkim spekulacjom ziemią” (Hitler, 1992). Podstawowym celem rolnika jest wyżywienie narodu niemieckiego. Jeśli zatem pojawiają się deficyty żywności, należy wszystkich obcokrajowców wyrzucić z kraju. Głoszona idea samowystarczalności oznaczała konieczność podbojów (pomijając inne argumenty za zdobyciem *Lebensraum*). Ograniczony obszar, przy dużej liczebności Niemców, nie dawał możliwości pełnego i szybkiego zaspokojenia wszystkich potrzeb Volku. Dlatego ekspansja terytorialna była podyktowana względami ekonomicznymi.

Negacja liberalizmu oznacza też specyficzne spojrzenie na ekonomię, która nie ma naukowego charakteru oraz nie może być nakierowana na zysk. Zadaniem władzy publicznej jest sprawowanie kontroli nad produkcją i wymianą, by nie następowała kumulacja zysków prywatnych podmiotów. Prymat polityki nad ekonomią powoduje, że ta druga całkowicie traci autonomię, zważywszy zaś, że polityka jest kreowana przez wodza i jego drużynę, to i wszystkie kwestie dotyczące gospodarowania są zależne od woli Hitlera. W ten sposób nazizm wpisuje się w ten sam schemat myślenia co leninizm. Ponadto, odrzucając intelektualne podejście do ekonomii, przechodzimy na obszar polityki gospodarczej i właśnie w tym ujęciu należy analizować kwestie produkcji i wymiany w doktrynie nazizmu. Natomiast gdyby pokusić się o wskazanie źródeł inspiracji czy też historycznego podłoża w niemieckich koncepcjach gospodarowania, to można by wskazać na silną szkołę historyzmu w ekonomii. Historyzm traktował ekonomię jako naukę stosowaną, kładł nacisk na jedność narodu jako cel, który powinno realizować państwo. Teoretycy historyzmu bardzo szeroko traktowali bogactwo, włączając do niego wartości duchowe, negowali istnienie obiektywnych praw. To łączyło teoretyków historyzmu w ekonomii ze skrajnie prawicowymi nurtami. „Ekonomia stawała się niesamodzielną częścią nauki w państwie i społeczeństwie” – stwierdza Gedymin B. Spsychalski (Spsychalski, 1999, s. 179). Można stwierdzić, że ekonomia była poddana dyktatowi ideologii nazistowskiej, podobnie jak wszystkie inne dziedziny życia społecznego. Żaden z najważniejszych teoretyków narodowego socjalizmu nie podejmował wprost kwestii ekonomicznych, stanowiły one wątki poboczne, sprowadzono je do ogólnych sloganów i haseł, silnie naznaczonych emocjonalnie. Z całą pewnością nie odnajdziemy wyważonej, racjonalnej czy empirycznej analizy. Motywem przewodnim było wyrugowanie z życia gospodarczego Żydów, co miało skutkować uzdrowieniem sfery ekonomii. Na drugim miejscu występował postulat wykorzystania siły fizycznej ludów niżej usytuowanych w hierarchii ras, tych, które nie są kreatywne, nie posiadają zdolności twórczych, a jedynie odtwórcze (np. Słowianie). Poglądy ekonomiczne twórców hitleryzmu to zbiór populistycznych

haseł, zaspokajających poczucie wielkości Volku, czemu dał wyraz Alfred Rosenberg w wydanym w 1930 roku *Micie XX wieku*.

Jeśli rozpatrujemy koncepcje ekonomiczne w pewnym porządku, w ramach szkół czy teorii, np. rozwoju, równowagi, ceny i pieniądza, cyklu koniunkturalnego itd., to nie ma w nim miejsca na narodowy socjalizm. Nauka – *economics* i życie gospodarcze – *economy* to dwie kategorie, między którymi nie można przeprowadzić linii demarkacyjnej. Doktryna narodowosocjalistyczna, stwarzając wizję państwa totalnego, wchłonęła wszystkie fragmenty życia społecznego i indywidualnego.

Koncepcje gospodarcze według polskiej skrajnej prawicy w dwudziestoleciu międzywojennym

Używając określenia „skrajna prawica”, mamy na uwadze takie organizacje jak: Obóz Narodowo-Radykalny „Falanga”, Związek Młodych Narodowców, Obóz Wielkiej Polski, Stronnictwo Narodowe oraz wszystkich działaczy i teoretyków związanych z tymi organizacjami, którzy publikowali swoje opinie w książkach, artykułach prasowych oraz mieli wpływ na ustalenia programowe. Określenie „skrajna prawica” jest pewnym skrótem, z uwagi jednak na objętość tego artykułu nie mamy możliwości wyjaśnienia wszystkich wątpliwości pojawiających się w literaturze z obszaru myśli politycznej (należy jedynie podkreślić, że nie są brane pod uwagę koncepcje środowisk konserwatywnych). Wśród teoretyków myśli ekonomicznej tego nurtu poczesne miejsce zajmują Roman Rybarski (1887–1942) i Adam Doboszyński (1904–1949). Rybarski był reprezentantem „starych” w Stronnictwie Narodowym, Doboszyński zaś „młodych”. Rybarski może być traktowany jako teoretyk ekonomii nurtów narodowych, jakkolwiek we wczesnym okresie swojej aktywności był pod wpływem koncepcji Włodzimierza Czerkawskiego, czyli jednego z teoretyków liberalizmu w Polsce. W odróżnieniu od faszystów włoskiego czy niemieckiego narodowego socjalizmu polska skrajna prawica miała teoretyczne zaplecze w obszarze ekonomii. Twórczość Rybarskiego to liczne opracowania (Rybarski, 1922; 1924; 1930; 1934; 1937; 1939a; 1939b) będące wyrazem wiedzy fachowej i nie jest istotne, czy uznajemy słuszność tych dociekań. Z kolei Doboszyński w obszarze ekonomii zasłynął pracą *Gospodarka narodowa*, wydaną po raz pierwszy w 1934 roku, która stała się swoistą „biblią ekonomii” dla środowisk endeckich.

Wspólnym mianownikiem koncepcji ekonomicznych skrajnie prawicowych środowisk w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym była idea wielkiej, samowystarczalnej Polski. W szczegółach teoretycy różnili się, niekiedy znacznie. Rybarski bronił minimum liberalnego w gospodarce, czyli własności prywatnej,

i opowiadał się za wyznaczeniem granic interwencji państwa. Doboszyński nawiązywał do średniowiecznego ustroju cechowego, teoretycy ONR „Falanga” promowali idee gospodarki centralnie kierowanej i planowanej, natomiast działacze Związku Młodych Narodowców kreowali następującą wizję przyszłej, polskiej gospodarki: „Polityka gospodarcza państwa winna zmierzać do tego, aby robotnik stał się drobnym kapitalistą. [...] Ustrój polegający na upowszechnieniu własności to najlepsza forma zabezpieczenia państwa od rewolucji” (Howorka, 2008, s. 162). Prezentując szczegóły założeń ekonomicznych, wyjdziemy od zapisów w programie „Falangi”, które mają wiele wspólnego z narodowosocjalistycznym poglądem na gospodarkę, a jednocześnie wiele wspólnych elementów z gospodarką państw realnego socjalizmu. Przede wszystkim w zapisach programowych pojawia się obowiązek pracy, zostaje zanegowana własność prywatna, pojawia się konieczność planowania gospodarczego na szczeblu centralnym. „Wszelki przemysł, gdzie decydującym źródłem zysku nie jest praca właściciela, zostanie wywłaszczony” (*Zasady programu narodowo-radikalnego*, 1939, s. 12). W odniesieniu do rolnictwa program „Falangi” zakładał istnienie samodzielnych gospodarstw chłopskich, tworzenie wielkich gospodarstw rolnych byłoby dopuszczalne jedynie w wyjątkowych sytuacjach. Na uwagę zasługuje także pomysł, by każda wieś stanowiła jednostkę terytorialną Organizacji Politycznej Narodu², a chłopska sekcja zawodowa kierowała wsią jako organizacją gospodarczą. Oczywiście w gospodarczej części programu nie pominięto elementów antysemickich: „Organizacja Polityczna Narodu, przebudowując gospodarstwo, da chłopu miejsce w rozwiniętym i ożydzonym rzemiośle, handlu i przemyśle, otworzy mu drogę do miast” (*Zasady...*, 1939, s. 12). O kwestiach gospodarczych pisali także przywódca ruchu Bolesław Piasecki czy jeden z głównych ideologów Marian Reutt. Z ich wypowiedzi wyłania się obraz gospodarki identyczny z tym, który był realizowany w Polsce po 1945 roku. Reutt pisał wprost, że fabryki przejdą na rzecz państwa, również banki i handel muszą być upaństwowione (Reutt, 1936). Piasecki także mocno podkreślał konieczność upaństwowienia z możliwością pozostawienia drobnej własności tam, gdzie posłuży to zaspokojeniu potrzeb. Całość tych dociekań opiera się na idei równości, oczywiście w ramach narodu polskiego. „Interes Narodu żąda słusznego podziału dochodów z wszelkiej własności polskiej między wszystkich Polaków” (Piasecki, 1936, s. 24). Daleko idące podobieństwo koncepcji ekonomicznych skrajnej prawicy do modelu realnego socjalizmu nie jest zaskakujące, gdyż obydwie koncepcje odwołują się do idei państwa totalnego. W napisanej po wojnie broszurze *W pół drogi* Doboszyński z uznaniem wypowiadał się o zmianach

² Według ONR „Falanga” państwo powinno opierać się na jednej, powszechnej i hierarchicznej Organizacji Politycznej Narodu, partie polityczne oraz inne organizacje powinny zostać wyteplone.

gospodarczych, które dokonały się w Polsce po II wojnie światowej – o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu. Postulował też, by nie potępiać i nie odrzucać tych reform tylko dlatego, że zostały przeprowadzone przez wrogie siły (Doboszyński, 1993). Najpełniej o gospodarce wypowiedział się Doboszyński w książce *Gospodarka narodowa*. Jest to praca opierająca się na dwóch pewnikach: liberalizm jest złym i skończonym światopoglądem (takiego określenia użył autor) oraz jedynym systemem zasługującym na uwagę jest tomizm. Narracja Doboszyńskiego koncentruje się na bezwzględnej krytyce liberalizmu oraz apologii średniowiecznego modelu gospodarowania. Jednakże należy pamiętać, że punktem wyjścia jest antropologia. Według Doboszyńskiego liberalizm został zbudowany na błędnym założeniu, w centrum którego znajduje się indywidualna i wolna jednostka, którą ucieleśnia *homo oeconomicus*. W dociekaniach Doboszyńskiego ujawnia się chęć ich unaukowania, w istocie autor stosuje tego typu zabiegi retoryczne: „Możemy jednak ustalić niezbite fakty: po pierwsze, że poczynając od pewnego stopnia kultury wzwyż, ludzie zawsze żyli parami; po drugie, że według nauki Chrystusa powinni żyć parami. Do tego prostego stwierdzenia musi się zastosować ekonomia i przyjąć jako podstawowe założenie, że komórką gospodarczą najniższego stopnia nie jest samotny człowiek, lecz rodzina” (Doboszyński, 2004, s. 15). Nie wikłając się w egzegezę tego stwierdzenia, można jedynie zauważyć, że Doboszyński, podobnie jak Rosenberg, operuje hasłami potwierdzającymi jego obraz świata, a nie faktami. *Gospodarka narodowa* to książka, w której były analizowane podstawowe kategorie ekonomiczne, takie jak: zysk, praca, własność, cena, płaca, kredyt itd., ale jest to także publikacja propagandowa, której celem było przekonanie czytelników, że jedynie powrót do średniowiecznego, opartego na tomizmie modelu gospodarowania da gwarancję dobrobytu. Nie można także pominąć wątku antysemitycznego, tożsamesego z hitleryzmem, zwłaszcza że współcześnie pomija się ten rys twórczości Doboszyńskiego. „Nasze cele wypływają z aryjskiego ducha, naszą Ojczyzną nie był nigdy i nie będzie cały świat, lecz jedynie pewien szmat ziemi, na którym nasi przodkowie osiedli od lat tysiąca [...]. Lecz by to pojąć, musisz być już na wpół drogi do duchowego ozdrowienia. Bo jak długo masz w sobie bakcyle żydowskiej psychiki, nie zrozumiesz” (Doboszyński, 2004, s. 70). *Gospodarka narodowa* Doboszyńskiego to praca typowa dla nurtu skrajnego nacjonalizmu, w istocie nie należy unikać określenia – faszyzmu. Jakkolwiek Doboszyński buduje swoją koncepcję na doktrynie św. Tomasza, to interpretuje ją we właściwy sobie sposób. Opiera model gospodarczy na systemie korporacji i stanów, odrzuca postęp i zysk, promuje zaś rustykalno-egalitarystyczną wizję Rzeczypospolitej drobnych rolników i rzemieślników. Rzeczypospolitej, w której co prawda nie ma rozwoju, ale nie ma też niszczącej konkurencji i zawiści, które według Doboszyńskiego są obce polskiej psychice (Sztandera, 1999). W kontrze do takich poglądów

był Rybarski, dla którego istotą gospodarowania jest bogacenie się i zwiększanie dobrobytu. Dlatego kategorie zysku i postępu technologicznego miały według niego kluczowe znaczenie. Ponadto Rybarski kładł nacisk na wymianę handlową z zagranicą oraz napływ kapitałów do Polski. Wyrażał przekonanie, że podnoszenie stawek podatków nie zwiększa wpływów budżetowych, dlatego państwo powinno zmienić politykę fiskalną. W swoich dociekaniach na temat ekonomii Rybarski pozostał przy liberalizmie, gdyż był przekonany, że tylko prywatne przedsiębiorstwa są w stanie zwiększać kapitalizację i racjonalizować relację praca–kapitał, dlatego też opowiadał się za ograniczaniem etatystycznych skłonności państwa (Rybarski, 1939; Nowicki, 1988). Dał temu wyraz w opracowaniu *Państwo monopoliczne*, w którym przestrzegał przed onnipotencją państwa, ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki. Odmienne niż działacze z tzw. nurtu „młodych” nie przejawiał fascynacji systemem gospodarczym Włoch, przeciwnie – wykazywał jego ułomności: „Ale ta linia rozwojowa, od indywidualizmu gospodarczego do etatyzmu, od własności prywatnej ku własności coraz bardziej kontrolowanej, jest logiczną linią państwa monopolicznego” (Rybarski, 2007, s. 36).

Poglądy ekonomiczne Rybarskiego znacznie odbiegają od zdecydowanej większości poglądów głoszonych przez środowiska skrajnej prawicy. Nie są też osadzone w założeniach programowych.

Na polskiej scenie politycznej w dwudziestoleciu międzywojennym występował także Związek Młodych Narodowców, organizacja powstała po rozwiązaniu Obozu Wielkiej Polski, grupująca młodych z szeregów narodowej demokracji, którzy zakładali współpracę z sanacją. Była to organizacja o niewielkim wpływie na system polityczny, lecz jej działacze pozostawili pokaźny dorobek piśmienniczy, w którym odnajdujemy również fragmentaryczne rozważania o gospodarce. Jednakże poglądy na ekonomię działaczy i teoretyków ZMN nie odbiegają od głównego nurtu polskiego nacjonalizmu. Oczywiście nie mamy do czynienia z teorią ekonomiczną, a zbiorem haseł czy też postulatów. Najważniejszym hasłem był antyliberalizm, typowy dla wszystkich koncepcji autorytarnych i totalitarnych. Drugim postulatem był korporacjonizm, o którym Jan Zdzitowiecki pisał: „Nowy ustroj włoski podporządkowuje dobro jednostki dobru wyższego rzędu, do jednostki nie zwraca się bezpośrednio, lecz za pośrednictwem jej zawodu, ujętego w ramy korporacyjne” (Zdzitowiecki, 1937, s. 18). Korporacjonizmowi włoskiemu, który był wzorem dla przyszłego ustroju gospodarczego Polski, poświęcono wiele uwagi (*Historyczne przemówienie...*, 1933; Pączewski, 1933; 1927). Były to jednak omówienia nieprofesjonalne, w istocie nieodnoszące się do ekonomii traktowanej jako nauka. Poglądy ekonomiczne miały wywoływać określone reakcje emocjonalne, nie odwoływały się do rozumu. Ekonomia autorytarna to zdecydowanie ekonomia populistyczna, bez

umocowania w faktach. Za przykład niech posłuży cytat z opracowania Ryszarda Piestrzyńskiego: „Obecne ogólne przemiany społeczno-ustrojowe zmierzają coraz silniej do nadawania państwom stylu agrarnego, na niekorzyść stylu komercyjnego, jaki dominował w wieku XIX [...]” (Piestrzyński, 2008, s. 273). Była to opinia niemająca umocowania w faktach, a stanowiąca wyraz dążeń tego środowiska do budowy ustroju opartego na elemencie rustykalnym. Środowisko ZMN poszukiwało wzorów we włoskim faszyzmie, próbując dostosować je do warunków polskich. Dla badacza myśli politycznej, społecznej i ekonomicznej ten ostatni element jest najsłabiej rozwinięty. Nie odnajdujemy żadnej teorii czy choćby pogłębionej analizy (więcej: Rogaczewska, 2013).

Marksyistowsko-leninowska koncepcja gospodarki

Omówienie koncepcji ekonomicznych stworzonych przez Karola Marksa i zinterpretowanych przez Włodzimierza Lenina nie nastrocza większych problemów. Po pierwsze, literatura dotycząca tej problematyki jest ogromna, zarówno źródłowa, jak i omówienia. Po wtóre, Marks stworzył zwarty i wewnętrznie spójny system ekonomiczny i niezależnie od jego oceny można stwierdzić, że u podstaw gospodarki państw socjalistycznych legł model teoretyczny. Wśród wszystkich systemów autorytarnych i totalitarnych te wywodzące się z marksizmu mają mocno rozbudowaną warstwę normatywną. Podejmując próbę uchwycenia najważniejszych elementów marksystowskiej ekonomii, należy zaznaczyć, że oddzielamy warstwę oceny i wartościowania. Wielka doktryna marksizmu, w której mieszczą się filozofia, teoria polityki, prawo, teoria estetyki, ekonomia i wiele innych dyscyplin, w ostatnich latach nie znajduje nowych interpretacji naukowych, natomiast została poddana krytyce i negacji z perspektywy jej realizacji w praktyce. W naszym ujęciu pomijamy ocenę konsekwencji wdrażania marksizmu do życia społecznego. Istotą marksizmu są materializm i dialektyka, co znajduje odzwierciedlenie w podejściu do ekonomii. Hasło „byt określa świadomość” to fundament zarówno filozofii, jak i ekonomii, której najpełniejszym wyrazem jest dzieło Karola Marksa *Kapitał*. Gdybyśmy próbowali porównać teorię ekonomii faszystów i narodowych socjalistów z marksizmem, musielibyśmy stwierdzić, że jest to niewykonalne. *Kapitał* jest wyrazem ogromnej wiedzy ekonomicznej i przygotowania fachowego. Marks podejmował kwestie teorii wartości i wartości dodanej, ruchu kapitału pieniężnego i produkcyjnego, kapitału trwałego i obrotowego, produkcji i wymiany, akumulacji i reprodukcji. Nawet prace Romana Rybarskiego są nieporównywalne pod względem warsztatu naukowego. Unaukowienie ekonomii różni zatem teoretyków

autorytaryzmu i totalitaryzmu, występują natomiast punkty zbieżne, czy wręcz kalki, jeśli zejdziemy na poziom ogólnych celów. Marks neguje liberalizm, ale nie ogranicza się do haseł, lecz przeprowadza naukową krytykę teorii liberalizmu i fizjokratyzmu, polemizując z François Quesnayem i Adamem Smithem. Jako przykład niech posłuży wyimek z *Kapitału*: „Dlatego też Quesnayowi nie przychodzi w ogóle do głowy, aby pieniądze zaliczać bądź do nakładów pierwotnych, bądź też do rocznych. [...] Jedyny postęp osiągnięty przez A. Smitha polega na uogólnieniu owych kategorii. Stosuje on je już nie tylko do szczególnej formy kapitału, do kapitału dzierżawcy gruntów rolnych, lecz w ogóle do każdej formy kapitału produkcyjnego” (Marks, Engels, 1977, ss. 233–234). Przytoczony fragment obrazuje, z jakiego rodzaju literaturą mamy do czynienia, a jest to literatura naukowa o wysokim stopniu fachowości. Inaczej kwestie gospodarowania ujmował komentator Marksa, Włodzimierz Lenin, który nie pozostawił teoretycznego dzieła na miarę *Kapitału*. Podczas gdy Marks poszukiwał obiektywnych praw rządzących życiem społecznym, budując teorię rozwoju społecznego, Lenin pozostał komentatorem i realizatorem jego koncepcji. Mianując się jedynym następcą Marksa, Lenin przejął całą jego spuściznę naukową, dodając do niej swoje spostrzeżenia zawarte w pracy *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu*. „Teoria imperializmu w ujęciu Lenina kończy się na dwóch uogólnieniach. Pierwsze dotyczy identyfikacji imperializmu jako odrębnego stadium kapitalizmu państwowo-monopolistycznego, różniącego się zasadniczo od wcześniejszego stadium kapitalizmu wolnokonkurencyjnego. Drugie uogólnienie zawierało się w twierdzeniu, iż imperializm ma charakter pasożytniczy i musi być obalony” – pisze Waclaw Stankiewicz (Stankiewicz, 2000, s. 518). W opinii tej na podkreślenie zasługuje stwierdzenie o konieczności obalenia imperializmu, czyli najwyższego stadium kapitalizmu. Element destrukcji starego systemu i totalne jego potępienie są charakterystyczne dla wszystkich nurtów autorytarnych i totalitarnych. Zburzenie i budowanie od podstaw wynika nie tylko z wadliwości funkcjonowania kapitalizmu, ale także z jego niemoralnego charakteru. Za każdym razem za kapitalizmem (liberalizmem) stoją jakieś siły, takie jak masoneria, Żydzi czy imperialiści, niezależnie od tego, czy analizujemy poglądy faszystowskie, czy marksistowskie. Ekonomia marksistowska jest zbudowana na konkretnej antropologii, co przecież jest punktem wyjścia także dla innych omawianych nurtów. Wizja człowieka implikuje podejście do kwestii gospodarowania. Jeśli liberał buduje swoją wizję na *homo oeconomicus* i indywidualizmie, to marksista odwrotnie, odrzuca egoistyczne motywacje. Uznaje, że ów egoizm nie jest przyrodzoną cechą jednostki ludzkiej, lecz następstwem funkcjonowania w opresyjnym, klasowym społeczeństwie, które przez wieki ukształtowało takiego człowieka. W miejsce liberalnego indywidualizmu pojawia się skrajny kolektywizm. Jednakże należy pamiętać, że określenie „kolektywizm”

nie może być definiowane w sposób potoczny czy publicystyczny. Nie chodzi o proste przypisanie jednostki do grupy, ponieważ to było oczywistością także dla liberałów. Marksistowski człowiek, w ujęciu modelowym, to jednostka świadoma swojego przypisania do kolektywu i aktywnie uczestnicząca w jego życiu. Grupa społeczna jest podmiotem dążeń, myślenia i czucia. W tym sensie marksista zbliża się do nacjonalisty, dla którego naród ulega personifikacji. Zarówno dla nacjonalisty, jak i dla marksisty grupa to żywy organizm, jednostka zaś to rodzaj tkanki, komórki, która sama istnieć nie może. Kolektywizm implikuje konieczność poświęcenia dla zbiorowości i odrzucenia egoizmu, oznacza konieczność wyzbycia się własnego „ja”. Jedynym dobrem jest dobro grupy, na pierwszym etapie rozwoju chodzi o klasę społeczną, kiedy zaś dojdzie do obumarcia państwa i zbudowania komunizmu, chodzi o społeczeństwo bezklasowe, traktowane homogenicznie. Ekonomia socjalistyczna operuje kategorią potrzeb społecznych, ekonomia liberalna zaś potrzeb jednostkowych. Oczywiście ekonomia marksistowska mówi o człowieku, ale jest on zawsze związany z określoną formacją społeczno-ekonomiczną i jest jej wytworem.

Marksistowska ekonomia operuje kategorią socjalistycznych stosunków produkcji, którą można uznać za fundamentalną, gdyż odrzuca prywatną własność środków produkcji, rynek i spontaniczny porządek. W to miejsce wprowadza zaś centralne planowanie i socjalistyczną własność, co z formalnoprawnego punktu widzenia oznacza własność państwową. W podręczniku akademickim *Ekonomia polityczna socjalizmu* czytamy: „W ustroju socjalistycznym podstawową formą więzi ekonomicznych między kolektywnymi jednostkami produkcyjnymi nie jest rynek, lecz organizacja tych więzi podporządkowana określonym funkcjom planu centralnego”. I druga część cytatu, która zdaje się kwintesencją myślenia o gospodarowaniu w warunkach państwa socjalistycznego: „Oznacza to, że nie cena, wartość i zysk wyznaczają zasadnicze decyzje ekonomiczne w dziedzinie podstawowych proporcji podziału dochodu narodowego, alokacji środków inwestycyjnych, rozmiarów i kierunków zatrudnienia itp., lecz powołane do tego celu instytucje, które tworzą pewne reguły gry, zasady postępowania, wnoszą określony typ świadomości społecznej i kształtują za jej pośrednictwem stosunki ekonomiczne w procesie gospodarowania” (Nasiłowski, 1981, s. 20).

Marksistowski model ekonomiczny był traktowany jako pewny i zweryfikowany, dlatego możliwy do wdrożenia w życie. To model, który został stworzony na podstawie dociekań naukowych, w odróżnieniu od innych teorii ekonomicznych, które powstawały równoległe z istniejącymi zjawiskami ekonomicznymi. W marksizmie mamy do czynienia z oddzieleniem warstwy normatywnej, która jest wcześniejsza (w układzie chronologicznym), od realizacji w życiu społecznym. Kiedy Adam Smith pisał swoje dzieło *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, wiele państw

świata już funkcjonowało w orbicie kapitalizmu, socjalizm zaś miał się ziścić kilkadziesiąt lat po śmierci ojca założyciela. Ponadto inną cechą marksistowskiej ekonomii jest to, że koncentruje się na podziale, oczywiście bierze pod uwagę pomnażanie ilości dóbr potrzebnych do zaspokojenia potrzeb, ale najważniejsza jest sprawiedliwa ich relokacja. Wszystkie dociekania Marksa oraz jego następców opierały się na tezie, że socjalizm jest nieunikniony, wynika z niepodważalnych praw. Występują czynniki pełniące funkcję katalizatora procesów historycznych, jednak szybkość zmian ma znaczenie drugorzędne. Najważniejsze jest to, że socjalizm jest nieuchronny, a w dalszej perspektywie bezpaństwowe i bezklasowe społeczeństwo komunistyczne. Ów determinizm należy uznać za kolejną cechę charakterystyczną analizowanego nurtu. W końcu wielowątkowość koncepcji Marksa i Engelsa spina kłamra właśnie ekonomizmu, gdyż wszystkie procesy społeczne są analizowane w taki sposób, by dać odpowiedź na pytanie: komu władza służy? Dlatego marksizm jest specyficznym nurtem myśli czy też doktryną społeczną, nie można bowiem wyodrębnić czy wysublimować tego, co polityczne, i kiedy badamy myśl polityczną, musimy brać pod uwagę przede wszystkim kwestie ekonomiczne. Jakkolwiek należy jednoznacznie stwierdzić, że polityka jest nadrzędna w stosunku do ekonomii. Polityczność zagarnia wszystkie obszary życia społecznego, nie można wyodrębnić ekonomii z praw rozwoju społecznego, z drugiej zaś strony cała teoretyczna konstrukcja marksizmu opiera się na kategoriach ekonomicznych, takich jak: siły wytwórcze, środki produkcji, stosunki produkcji, formacja społeczno-ekonomiczna. Do tego dodamy klasę i walkę klas, której istotą jest stosunek do własności środków produkcji. W ten sposób dochodzimy do dialektycznego sprzężenia zwrotnego, w którym u źródeł państwa, władzy i rządzenia leży kategoria ekonomiczna – własność. Gdyby własność nie pojawiła się w społecznościach ludzkich, nie doszłoby do powstania państwa. To konflikt o dostęp do dóbr i ich podział był bezpośrednią przyczyną pojawienia się tej instytucji ucisku i opresji. Powracamy zatem do początku narracji – byt określa świadomość, na początku jest baza, potem pojawia się nadbudowa. Ekonomia wraz ze swoimi prawami jest nierozzerwalnie związana z państwem i polityką. Należy jednak pamiętać, że mówimy o socjalizmie jako okresie przejściowym, w którym funkcjonuje państwo. Po jego zlikwidowaniu miał powstać idealny system komunistyczny, w którym wszystkie potrzeby zostaną zaspokojone według zasady sprawiedliwości, zostanie zniesiony ucisk, znikną wojny, a społeczeństwa będą żyły w harmonii i pokoju. Wyidealizowany obraz przyszłości, utopijna wizja w praktyce zmieniła się w dystopię.

Zakończenie

Systemy totalitarne i autorytarne zostały dogłębnie opisane i przeanalizowane z różnych perspektyw. Kwestie ekonomiczne stanowią element konieczny w tym opisie i składową myśl politycznej, zwłaszcza gdy podejmujemy temat autorytaryzmu i totalitaryzmu. W przypadku innych nurtów możemy wyodrębnić ekonomię z pozostałych obszarów życia społecznego, szczególnie w liberalizmie i konserwatyzmie. Konserwatyści i liberałowie uznają autonomię gospodarki, pozostawiają ją w sferze działań indywidualnych, gdzie państwo jedynie wspomaga i stoi na straży reguł rynkowych. Istotą doktryn niedemokratycznych jest podporządkowanie ekonomii interesom narodu, Volku czy klasy. Następuje instrumentalizacja gospodarowania, pojawiają się populizm i głoszenie prostych i łatwych do przyjęcia prawd. I wbrew potocznemu mniemaniu nie ma wielkiej różnicy między skrajnym nacjonalizmem a socjalizmem w odniesieniu do ekonomii. Wspomniany przykład Adama Doboszyńskiego pokazuje, że ekonomiczne cele państwa socjalistycznego są wręcz tożsame z celami nacjonalizmu. Mimo wzajemnej wrogości, czy wręcz nienawiści między nacjonalizmem a socjalizmem wizja gospodarowania jest identyczna. W ekonomii bowiem drogi komunistów i nacjonalistów się przecinają.

Bibliografia:

- Bernhard, L. (1925). *System Mussoliniego*. Poznań: Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego.
- Czapliński, W., Galos, A., Korta, W. (1981). *Historia Niemiec*. Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum.
- Doboszyński, A. (1993). *W pół drogi*. Warszawa: Wydawnictwo Prolog.
- Doboszyński, A. (2004). *Gospodarka narodowa*. Wrocław: Wydawnictwo NORTOM.
- Historyczne przemówienie na posiedzeniu Narodowej Rady Korporacyjnej. (1933). *Polonia-Italia. Organ Izby Handlowej*, 10–12.
- Hitler, A. (1992). *Mein Kampf*. Krosno: Wydawnictwo „Scripta Manent”.
- Howorka, M. (2008). Walka o Wielką Polskę. W: *W stronę autorytaryzmu. Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Marks, K., Engels, F. (1977). *Kapitał*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Mises, L. (2005). *Planowany chaos*. Lublin–Chicago–Warszawa: Instytut Liberalno-Konserwatywny Fijorr Publishing Co.
- Mussolini, B. (1935). *Doktryna faszyzmu*. Lwów: Filomaty.
- Nasiłowski, M. (1981). *Ekonomia polityczna socjalizmu*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Nowicki, J. (1988). *Teoria ekonomii II Rzeczypospolitej*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Pączewski, L. (1927). *Italia odrodzona. Polonia-Italia. Organ Izby Handlowej*, 3.

- Pączewski, L. (1933). Korporacjonizm. *Polonia–Italia. Organ Izby Handlowej*, 1–2.
- Piasecki, B. (1936). Wytyczne myśli gospodarczej. *Ruch Młodych*, 2.
- Piestrzyński, R. (2008). *Naród w państwie*. W: *W stronę autorytaryzmu. Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Połomski, F. (1982). Teoria „krwi i ziemi” (*Blut und Boden*). W: H. Olszewski (red.). *Studia z dziejów myśli politycznej w Niemczech XIX i XX wieku*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Reutt, M. (1936). Robotnik – świadomym członkiem narodu. *Falanga*, 1.
- Rogaczewska, K. (2013). Polskie koncepcje autorytaryzmu w XX wieku w perspektywie teoretycznej na przykładzie Związku Młodych Narodowców. W: A. Dawidowicz, Ł. Lewkiewicz, E. Maj, A. Szwed (red.). *Europejskie inspiracje myśli politycznej w Polsce od IX do XX wieku*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Roszkowski, A. (1932). *Korporacjonizm katolicki*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Rybarski, R. (1922). *Wartość, kapitał, dochód*. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Rybarski, R. (1922). *Marka polska i złoty polski*. Warszawa: Nakładem Księgarni Perzyński, Niklewicz i S-ka.
- Rybarski, R. (1924). *System ekonomii politycznej*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego IPPTN.
- Rybarski, R. (1930). *System ekonomii politycznej*, t. 2. Warszawa: Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego IPPTN.
- Rybarski, R. (1934). *Podstawy narodowego programu gospodarczego*. Warszawa: Dom Książki Polskiej.
- Rybarski, R. (1937). *Program gospodarczy*. Warszawa: Myśl Narodowa.
- Rybarski, R. (1939a). *Idee przewodnie gospodarstwa Polski*. Warszawa: Druk F. Wyszyński i S-ka.
- Rybarski, R. (1939b). *System ekonomii politycznej*, t. 3. Warszawa: Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego IPPTN.
- Rybarski, R. (2007). *Państwo monopoliczne*. Krzeszowice: Dom Wydawniczy Ostoja.
- Ryszka, F. (1985). *Państwo stanu wyjątkowego*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Wydawnictwo Ossolineum.
- Spychalski, G. B. (1999). *Zarys historii myśli ekonomicznej*. Warszawa–Łódź: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Stankiewicz, W. (2000). *Historia myśli ekonomicznej*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Sztandera, A. (1999). Rybarski kontra Doboszyński. *Myśl Polska*, 23–24.
- Zasady programu narodowo-radykalnego*. (1939). Warszawa.
- Zdzitowiecki, J. (1937). *Faszyzm i włoski system podatkowy*. Poznań: Nakład Gebethnera i Wolffa.